GAZETA LWOWSKA.

Sobota — N^er. 74. — 26. czerwca 1841.

Z powodu kończącego się piérwszego półrocza z dniem ostatnim tego miesiąca, Redakcyja uprasza pp. Prenumeratorów na prowincyi o wczesne złożenie prenumeraty w najbliższych c. k. Pocztamtach lub też w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim; — albowiem tyle tylko będzie się drukować egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do c. k. głównego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na »Gazetę Lwowską« z »Rozmaitościami« i Dodatkiem wynosi:

Na pół roku: na c. k. Pocztamtach na prowincyi: 11 zr. 12 kr. m. k.; — na c. k. głównym Pocztamcie lwowskim: 10 zr. 24 kr. m. k.

Na kwartał: na c. k. Pocztamtach na prowincyi: 5 zr. 36 kr. m. k., na c. k. głównym Pocztamcie lwowskim: 5 zr. 12 kr. m. k.

Dla pp. Prenumeratorów odbiérających Gazetę za biletem w biurze Redakcyi we Lwowie: na pół roku: 9 zr. 36 kr. m. k., — na kwartał: 4 zr. 48 kr. m. k.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiédnia. —

Ciąg dalszy odmian, zaszłych w c. k. wojsku: Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Emanuel baron Baldacci, z pułku piechoty Don Miguela n. 39, przydzielony do wojskowego wydziału nadwornéj rady wojennéj, w pułku piech. barona Mayer n. 45, przytém adjutant przy rządzie krajowym w Dalmacyi; Józef Hlawaczek, z pułku piech. hr. Rothkirch n. 12, w pułku piechoty barona Mayer n. 45; Wilhelm Marsano, z pułku piechoty barona Paumgarten n. 21, w pułku piechoty Cesarza Ferdynanda n. 1; Ferdynand Knebel, z pułku piech. barona Wacquant n. 62, w drugim wołoskim pogranicznym pułku piech. n. 17; Jerzy Marciani de Sacile, z pułku piech. Arcyksięcia Karola Ferdynanda n. 51, przy piérwszym wołoskim pogr. pułku piech. n. 16; Jérzy baron Jellachich, z kreuzerskiego pogr. pułku piech. n. 5, przy drugim banalskim pogr. pułku piech. n. 11; Józef Pach, z pułku strzelców Cesarza, w pułku; Artur hrabia Segur, z pułku chevauxlezerów Cesarza Ferdynanda n. 1, w takimże pułku księcia Hohenzollern-Hechingen n. 2; Fryderyk Piccoli di Grandi, drugi wachmistrz król. lombardzko-weneckiéj szlacheckiéj gwardyi przybocznéj, na swojéj posadzie; Ludwik Wüstefeld i Mikołaj Gaal do Gyula, z korpusu inżenierów, w korpusie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości zagraniczne.

Brazylija.

Według gazet rio-janeirskich do dnia 18. kwietnia, zaszłą tam zmiana ministrów. Następujący są nowi ministrowie: wojny, Clemente de Pereira; spraw wewnętrznych, Candido Jose de Arango; marynarki, Marquez de Parragua; sprawiedliwości, Paulino Jose de Soares de Souza; spraw zagranicznych, Aureliano de Souza Olivaro Concintro. Nowego ministra skarbu nie wymieniono; zdaje się więc, że lub teraźniejszy Limpo de Abreu pozostał, lub też posada ta nie jest jeszcze obsadzoną.

Hiszpanija.

Paryż dnia 13. czerwca. Rząd ogłosił następującą depeszę telegraficzną, datowaną z Perpignan pod dniem 11. czerwca: »Profekt wschodnich Pirenejów do ministra spraw wewnętrznych. W Barcelonie wybuchły rozruchy dnia 1. b. m. w skutek ogłoszenia przez urząd cłowy publicznéj licytacyi skonfiskowanych rzeczy. Trzysta do cztérysta tkaczów udało się w kupach na plac, gdzie sprzedaż odbywać się miała, dla opanowania i spalenia towarów. Szef polityczny i urząd miejski *Ayuntamiento*, usiłując nadaremnie odwieść tkaczów od ich przedsięwzięcia, zakupili towary i oddali je tkaczom, którzy spalili takowe przed oświetlonym z tego powodu ratuszem.«

Madryt d. 7. czerwca. Zatargi zaszłe na granicy nawaryjskiéj, o którą spór się toczy, zdaje się, że spokojnie załatwione będą. Po posiedzeniu Kongresu z dnia 1. b. m. p. Gonzalez podał notę sprawującemu interesa francuzkie, a ten przed cztéroma dniami wyprawił nadzwyczajnego gońca do Paryża. — Nowe ministeryjum poniosło klęskę w Kongresie, a zwłaszcza w sprawie, któréj rozprawy i rozstrzygnięcie rzucają jasne światło na to, co tu systemem reprezentacyjnym nazywają. Członkowie ostatecznéj lewéj strony, to jest ci, którym ze wszech miar zależy na tém, ażeby żaden rząd utrzymać się nie mógł, uczynili wniosek, ażeby członkowie Senatu i Kongresu, będący urzędnikami, przez czas, który w Kortezach trawią, żadnéj nie pobiérali płacy. W istocie mają ten zamiar, ażeby urzędnikom zamknąć wstęp do Kortezów, a ministrom odjąć ich najsilniejszy środek wykonywania na nie wpływu. Prezydent ministrów p. Gonzalez poznał zaraz niebezpieczeństwo i otwartość swoję tak dalece posunął, że wyznał, iż żaden z urzędników nie przyjąłby wyboru na deputowanego lub Senatora, gdyby mu tę część płacy jego odjąć chciano. »Ilež« zapytał »jest takich Senatorów, którzy wymagany dochód 1500 piastrów wykazać mogą, gdy się im odejmie część płacy, którą jako urzędnicy pobiérają?« Wyznanie podobne najlepiéj udowodnia, na jak słabych podwalinach spoczywa w Hiszpanii system reprezentacyjny, gdzie trudno o takich reprezentantów, których rząd nie opłaca, i gdzie znowu urzędników uważają za klasę nieprzyjazną dobru narodu. W krótkich wyrazach uznał minister Gonzalez wniosek ten za przekroczenie praw, zdrowego rozsądku a nawet konstytucyi. W podobnym duchu mówił także minister spraw wewnętrznych, dodawszy jednak przezornie, że sprawa ta nie jest sprawą gabinetu. Ale gdy wniosek opozycyi 82 głosami przeciw 52 przyjęto, to ministeryjum, jeźli zresztą Kortezów nie rozwiąże, będzie w położeniu rządzenia z Kongresem, który wbrew zasadom prawa, zdrowego rozsądku i konstytucyi postępuje. (Z korespondencyi pruskiéj *Staatszeitung.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn d. 12. czerwca. Gazeta *Times* podaje następujący wykaz liczby nowych konserwacyjnych i liberalnych kandydatów do parlamentu, którzy na nastąpić mające wybory zgłosili się już w różnych hrabstwach i miejscach, jakoteż tych konserwatystów i liberalistów, którzy się całkiem z parlamentu usunęli!

Nowi konserwacyjni kandydaci	158.
Nowi liberalni kandydaci	105.
Większość na korzyść konserwatystów	53.
Ustępujący konserwatyści	22.
Ustępujący liberaliści	60.
Większość na korzyść konserwatystów	38.

Z tego razem wziąwszy okazuje się na następny parlament, wszakże nie ze wszystkiém jeszcze pewna nadzieja dla konserwatystów, uzyskania 91 głosów więcéj, niż mieli w teraźniejszym parlamencie.

Z uwag, któréni lord John Russell na ważném posiedzeniu izby niższéj dnia 7. b. m. uchwalone rozwiązanie parlamentu usprawiedliwiał, przytaczamy jeszcze co następuje: »Zacny lord, członek północnego obwodu Lancashire (lord Stanley), rzekł niedawno wieczorem, że sprawa dotycząca się rozwiązania parlamentu, jako do téj izby nienależąca, także w niéj rozbiérana być nie powinna, i że ona do przywilejów korony przynależy. Bądź to zdanie jest słuszne, bądź nie, sądzę jednak, iż nikt twierdzić nie będzie, że po głosowaniu w piątek

wieczór, gdzie 623 członków dało swe głosy, a większość tylkoli jednym głosem przeważyła na korzyść rezolucyi bardzo zacnego baroneta (Sir Rob. P e e l), podczas gdy, jak sądzę, tylko ośmiu członków izby do jednéj albo drugiéj partyi z pewnością liczyć nie można, gdyż inni bądź w izbie głosowali, bądź téż osobno zdanie swe objawili, — jeżeli, jak powiadam, taki rozdział zdań panuje w izbie, mniemam, że ani w téj izbie ani téż w jakiéjkolwiek części królestwa, nikt utrzymywać nie będzie, że jeszcze podobieństwem jest, w obecnéj izbie niższéj stałą większość głosów na korzyść rządu, jednéj z dwóch partyj uzyskać, i jakkolwiek bądź przedtém myślano o udzieleniu rady, aby Jéj Król. Mość parlament rozwiązała, tak téż sposób ten zdaje się być teraz jedynym środkiem, którym trudność tę rozwikłać i wątpliwości usunąć można.“

Morning-Chronicle oświadcza, że zobowiązania, w jakie rząd francuzki, co się dotyczy Algióru, wszedł względem obcych mocarstw, wyraźnie opiéwają, iż takowy o żadnych podbojach nie zamyśla. Jednakże gdyby okoliczności zmusiły go zobowiązania te jako za niebyłe uważać, nikt z pewnością nie będzie Francyi posiadania Algióru zawiścił.

Komodor Sir Gordon B r e m e r mianowany jest, jak *Standard* donosi, współpełnomocnikiem obok kapitana E l l i o t a do układów z Chinami. Mianowanie to zaszło, gdy d. 24go kwietnia do Kalkuty przybył. Według tegoż pisma p. E. J. S t a n l e y, teraźniejszy sekretarz urzędu skarbowego, ma być przeznaczony na następcę Sir Jamesa C a r n a c, dotychczasowego gubernatora Bombaju, który dla słabości zdrowia posadę swoję opuścić musiał i już do Anglii powrócił. Miejsce pana S t a n l e y jako sekretarza urzędu skarbowego, ma otrzymać p. L e M a r c h a n t, umieszczony teraz w izbie handlowéj. P. Robert G o r d o n, drugi sekretarz urzędu skarbowego, który podał się do dymisyi, a na którego miejsce ma p. M o r e O'F e r r a l l nastąpić, zrzekając się zarazem miejsca w parlamencie, powiada w adresie pożegnania do swych konstytuentów: »Złożyłem mój urząd, ponieważ pod względem ustaw zbożowych innego niżli ministrowie Jéj Król. Mości jestem zdania, i jest zamiarem moim na teraz usunąć się także z parlamentu. Nie chcę być w rozterkach z mymi dawnymi politycznymi kolegami, i życzliwość, jakiéj od lorda M e l b o u r n e doznawałem, nie chcę odpłacać choćby tylko chwilową opozycyją przeciw kierowanemu przezeń ministeryjum.«

Statek parowy *Britannia*, który się o kilka dni nad czas wyznaczony spóźnił, d. 9go b. m. zrana zawinął w dobrym stanie do Liwerpolu. Przyczyną opóźnienia się jego to było, że zawijając do portu w Halifax, koło Chebuc Head uderzył o mieliznę, przez co zmuszony był przed powrotem do Anglii piérwéj do St. John w Nowym Brunszwiku zawinąć, dla naprawy swych niebardzo zresztą znacznych uszkodzeń. Tam zatrzymał się do dnia 29go, z-kąd potém w dniach 11 powrócił. Wiadomości przywiezione z Nowego Jorku przez okręt *Britannia*, dochodzą do d. 20go maja i donoszą tylko, że proces p. M a c - L e o d a toczy się już, ale jeszcze wyrok nie zapadł. — Towarzystwo, w którém okręt *Prezydent* był zaasekurowany, ogłosiło, że d. 10go czerwca wypłaci szkody poniesione przez stratę tego okrętu, co jest dowodem, że ten nieszczęśliwy okręt niezawodnie się rozbił.

Dnia 8go czerwca r. b. spłonął w Londynie *Astleyteatr* (cyrk olimpijski), który w przeciągu jednéj godziny stał się pastwą płomieni. Z trzydziestu w stajni stojących koni, tylko trzy ocalono, z których jednego (Mazepę) na 2000 gwineów cenią. Ogółową stratę podają na 20,000 funt. szterlingów. Przez ten smutny wypadek dwieście osób zostaje bez sposobu do życia. Mówią, że pożar ten powstał z gazu, którego po przedstawie w wieczór dostatecznie nie zagaszono; ale to jest tylko domysłem.

Francyja.

P a r y ż d n i a 12go c z e r w c a. Rząd ogłosił następującą depeszę telegraficzną, datowaną z Tulonu pod dniem 11. czerwca: »P r e f e k t m o r s k i d o m i n i s t r a m a r y n a r k i. Kolumna jenerała B a r r a g u a y - d'H i l l i e r s weszła znowu d. 2go do Blidy, zwidziwszy Medeę i Milianę, zniszczywszy Boghar, i spustoszywszy kraj, przez który przeciągała. W żadném miejscu nie niepokoił jéj nieprzyjaciel. Kilkuset Arabów na tém poprzestało, że śledzili z-dala jéj obroty. Strzélono tylko kilka razy z broni ręcznéj w pewném małoznaczącém starciu się. W Bogharze zniszczono dwie znaczne posiadłości; z tych w jednéj była odlewnia broni, któréj strata dotknęła Emira. Kolumna miała d. 10go znowu wyruszyć w pole. Książę N e m o u r s przebywając z Mostaganemu stanął d. 6go w Algiérze, a d. 11go myślał do Marsylii odpłynąć.«

—— d n i a 13go c z e r w c a. Wieść że p. H u m a n do zaciągnienia nowéj pożyczki już plan ostatecznie ułożył, znajdowała dzisiaj niejaką wiarę w *Café de Paris*, dokąd w niedzielę schodzą się zwykle spekulanci giełdowi. Zdaje się w istocie że minister skarbu, nie mogąc się porozumiéć z domami bankierskiemi, do których się dotąd udawał, powziął postanowienie puszczenia wprost w obieg papiérów. Przyjmującym takowe

tytułem pożyczki, nada pewne zyski, żeby sprzyjali tym nowym papiérom. Pożyczka 450 milijonów ma być naraz zaciągniętą, i puszczone będą w obieg 3procentowe renty w kursie po 80 fr., co roku w seryjach *al pari* do odpłacenia. Twierdzą że p. Human do téj kombinacyi wtedy dopiero się skłonił, gdy się przekonał, że zaprojektowane przez bankierów warunki nie są do przyjęcia. Słychać, że próbował nawet wejść w układy z domami londyńskiemi; lecz i te nie chciały się do lepszych skłonić warunków.

Marszałek Soult wprawdzie zupełnie już ze słabości swojéj do zdrowia przyszedł, lecz miał oświadczyć, że dopiéro po urzędowém zamknięciu posiedzeń, zatrudni się znowu sprawami swego wydziału.

Ambasador angielski lord Granville, który dla poratowania zdrowia na wieś odjechał, od dni ośmiu nie miał żadnych związków z ministrami, lubo kilka gońców z depeszami od swego rządu otrzymał i wyprawił sztafety do Wiédnia, Berlina i Petersburga.

Dziennik *Temps* mieści następujący artykuł: »Ministeryjum, jak zapewniają, zostało zawiadomioném, że w téj chwili fabrykują korespondencyję między Królem Ludwikiem Filipem a baronową de Feuchéres, i że za pomocą kilku bez wszelkiéj wartości listów, znalezionych w papiérach baronowéj a będących w istocie ręki Króla, spodziéwają się odnowić zgorszenie, sprawione fałszerstwem współczesnéj (*La Contemporaine*).«

—— dnia 14. czerwca. Zdaje się, iż ministeryjum przekonane jest o tém, że izba parów trwać zechce w swéj niepodległéj postawie, jaką przybrała przyjęciem poprawki do ustawy o rekrutacyi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy tego da dowód przy rozbiorze wniosku do ustawy o sprzedaży nowych towarów za pomocą licytacyi, gdyż jéj komisyja wniosek ten zupełnie przerobiła. Jakoż ministeryjum na nową klęskę przygotowaném się być zdaje; lecz starać się będzie zarazem takowę tém zneutralizować, że żadnego w niéj nie będzie pokładać znaczenia i już naprzód sprawę tę jako obojętną wystawi. Za tém przynajmniéj zdaje się przemawiać umieszczony przed kilku dniami w *Journal des Debats* artykuł, w którym dziennik ten powstaje na wielkie znaczenie, jakie zdają się nadawać pewnym głosowaniom izb obu. Twierdzi między innemi, że ministrowie mają niesłuszność sądząc, iż należy im brać dymisyję za najmniejszą w sprawach najobojętniejszych różnicą zdania między nimi a którą z izb. Po artykule tym następuje drugi w dzisiejszym numerze, w którym pomieniony dziennik przerobienie ostatniego wniosku do ustawy za tak korzystne uznaje, że już dla tego samego można było przyjęcie téj ustawy na sześć miesięcy odroczyć. Odroczenie to nie może zresztą być sprawą gabinetową, bo choć izba parów pod względem téj sprawy bardziéj jeszcze w zdaniu od ministeryjum różnić się może, jednak bynajmniéj z tego wnioskować nie należy, że izba parów chce ministeryjum swojéj pomocy odmówić.

P. Guizot miał dzisiaj naradę z panem Martin du Nord i z kilku członkami sądu królewskiego. Domyślają się, że sprawa o list Didiera była przedmiotem ich narady.

Dnia 3. czerwca odbyło się uroczyste wprowadzenie Wiktora Hugo do *Académie française*. Według zwyczaju miał on mowę pochwalną o zmarłym poprzedniku swoim poecie Nepomucenie Lemercier, którego zawód życia skreślił w burzach rewolucyi, pod cesarstwem i pod restauracyją. Mowa jego miała więcéj polityczny niżli literacki charakter. Przewodniczący, p. Salvandy, który nowo-przyjętemu akademikowi odpowiadał, zwrócił rozprawy na pole literatury. Zasiadający w akademii zwolennicy szkoły klasycznéj, którzy długo sprzeciwiali się przyjęciu naczelnika romantyzmu we Francyi, bardzo zimno przyjęli mowę p. Wiktora Hugo, będącą zresztą dziwném *mixtum compositum*. Wyjmujemy z mowy p. Wiktora Hugo następujące, Francuzów charakteryzujące miejsce: »Od czasu śmierci wielkiego Göthego myśl niemiecka w zacienie poszła; od czasu śmierci Byrona i Waltera Scotta zgasła poezyja angielska; w téj chwili na całéj kuli ziemskiéj jest tylko jedna literatura, która rozléwa światło i żyje, a tą jest literatura francuzka. Książki francuzkie czytane są od Petersburga do Badyxu, od Kalkuty do Nowego Jorku. Świat czerpie z nich zapał, Belgija niemi żyje. Na całéj powierzchni trzech stałych lądów, wszędzie, gdzie jaka idea się krzewi, zaród jéj pochodzi z książki francuzkiéj.«

Tulon d. 10go czerwca. Kontr-admirał baron de la Susse, wezwany do Paryża, dla otrzymania instrukcyi pod względem wysłania go do Lewantu, przybył tu przed kilku dniami. — Flota wice-admirała Hugona, złożona z 12 okrętów linijowych, jednéj fregaty i jednego statku parowego *le Papin*, odpływa dzisiaj, dla robienia wielkich ewolucyj na morzu między Sardyniją a Wyspami Balearskiemi. Wyspa Palma przeznaczona jest na miejsce jéj zebrania się. Nie potrzebujemy czynić uwagi, że pogłoska, która się rozeszła po mieście o mniemanéj dyploma-

tycznéj czy tam wojskowéj misyi téj floty, nie jest bynajmniéj zasadna. — Dywizyja kontr-admirała de la Susse odpłynie wkrótce do Lewantu; częste powstania wzniecają niemało obawy o przyszłość tych krajów i mogą co chwila wystawić na niebezpieczeństwo zamieszkującą je ludność chrześcijańską.

Rozkaz ministra wojny postanawia, że gdy Arabowie należący do niepodbitych plemion Algiéru, wpadną z bronią w ręku w moc Francuzów, ci jako jeńcy wojenni uważani i do którego z zamków lub do któréj z warowni w głąb kraju odprowadzeni będą. Wyspa *St. Marguerite*, największa z Wysp Leryńskich na morzu Śródziemném, przy wypływie rzeki War, znana z dziejów człowieka z żelazną larwą; przeznaczoną jest do pomieszczenia wziętych w niewolę Arabów.

Wiadomość ta potwierdzać się zdaje, że jenerał Bugeaud tak obchodził się z królewiczami, jak i z wszystkimi innymi znaczniejszymi jenerałami w Algiérze, i że książę Nemours do dalszéj wyprawy tamże należéć nie będzie. Rzecz dziwna, że depesza nic o księciu Aumale nie wspomina. Urzędowe raporty o wyprawie do Tekedemptu jutro dopiéro nadejdą. Abd-el-Kader ściągnął znaczną siłę nad Maktę, zapewne w tém mniemaniu, że zdrada wojenna, jakiéj przeciw jenerałowi Trezelowi użył tam r. 1835, znowu się mu powiedzie, a Francuzi wpadną sami w zastawione im sidła. Ale ponieważ jenerał Bugeaud inny obrał kierunek, Emir przeto obrócił się za nim na zachód.

Wiadomo, że jenerał Bugeaud okazywał się od dawna w izbie deputowanych przeciwnikiem pism publicznych; te więc sowicie za tę nieprzyjaźń jego wynagradzają mu teraz zaczepkami wszelkiego rodzaju. Z tego stanowiska uważać należy po części owe wszelkie zarzuty, jakie czynią teraźniejszéj administracyi jego w Algiérze, lubość powrót Duviviera i inne okoliczności okazują niechęć przeciw gubernatorowi jeneralnemu. W dzienniku *Toulonnais* czytamy następujące rysy: »Niedawno zganił jenerał Bugeaud pewnego oficera sztabowego za to, że żołniérzom swoim wychodzić pozwala, podczas gdy oficer ten na trzy listy o tym przedmiocie do jenerała Bugeaud pisane, żadnéj nie otrzymał odpowiedzi i Bugeaud całkiem o tém zapomniał. Zdarzyło się także, że pewnego jenerała brygady zganił za manewr, który sam urządził. Intendent wojskowy chciał mu, gdy szedł do Miliany, dać wory dla transportu żywności; Bugeaud odpowiedział, że zna drogę i że wozami wszędzie przejechać można. Nie tak jednak rzeczy się miały w niektórych miejscach zaledwo z największą trudnością z zapasami prowiantów przeprawić się było można. Jenerał Bugeaud przybywszy do Miliany skarcił za to intendenta; ten mu odpisał: »WPan sam nie chciałeś przyjąć worów, które mu ofiarowałem.« W Deley Ibrahim przerwał Bugeaud popis wojskowy, zsiadł z konia, dobył noża ogrodniczego i zaczął z wielkiém zadziwieniem zgromadzonego wojska obrzynać drzewa morwowe. W powrocie z Maskary posłał książę Nemours adjutanta swojego do naczelnie dowodzącego, dla zasiągnienia jego rozkazów; ten wrócił bez odpowiedzi. Królewicz urażony tém poszedł sam do namiotu jenerała Bugeaud, który rzekł do niego ze zwykłą poufałością: »Siadaj mój kochany, zaraz ci służyć będę.« Książę Nemours natychmiast się oddalił i oświadczył, że do Francyi powróci.

Dnia 1go czerwca przybyło do Algiéru dziewięciu Francuzów, którzy z niewoli arabskiéj powrócili. Towarzyszyło im dwóch Hadszutów, którzy przynieśli list Sidi-Muhammed-Ben-Allaha, byłego Beja Miliany, do biskupa algiérskiego.

Belgija.

Wiadome są już wszystkie wybory oprócz trzech luxemburskich. Z 48 wystąpionych deputowanych, 46 stawiło się powtórnie jako kandydaci na wybory. Z tych 42 znowu obrano. Partyja katolicka zyskała w ogóle głos jeden. Ze wszystkich wyborów z największym zapałem przyjęto wybór pana Rogier w Antwerpii. Ten uniesieniem ludu tak był wzruszony, że aż płakać zaczął.

W. Księztwo Poznańskie.

Gazeta Poznańska z dnia 19. b. m. pisze: »Jenerał Umiński, znany powszechnie, nie tylko w prowincyi naszéj, z przygód życia swego, podał był prośbę do N. Pana i Króla naszego, aby mu pozwolono wrócić do rodzinnego kraju. N. Pan oświadczyć mu raczył, żeby w przeciągu 3 miesięcy sam do Berlina przybył i tam petycyję swoję złożył, zabezpieczywszy mu w każdym razie wolność powrotu do Anglii. Jenerał Umiński jednakże sądząc, że terminu dotrzymać nie trzeba, owe trzy miesiące w Anglii przepędził i późniéj znowu do Króla pisał, aby mu wolno było w Berlinie się stawić. Otrzymał wszelako odpowiedź, że ponieważ terminu mu przepisanego nie dopilnował, odtąd przystęp do Monarchii pruskiéj jest mu na zawsze zabroniony.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 24. b. m. odbyło się w kościele Ś. Zofii ciągnienie losu, na wyposażenie siéroty, przeznaczone testamentem byłego sekretarza apelacyjnego ś. p. Jana Łukiewicza. Ciągnienie to uskuteczniono ze zwyczajnemi obrzędami w obec wyznaczonéj do tego komisyi gubernijalnéj. Los wynoszący tą razą 1000 zr. m. k. wyciągnęła trzecia z kolei siérota, 17 lat mająca Emilija Lachner, wychowana w tutejszym instytucie Sióstr Miłosierdzia. Przypuszczonych było do ciągnienia 60 siérót, a zwłaszcza 50 z pomienionego instytutu, 10 zaś postronnych. Mnóstwo ludu znajdowało się na téj pięknéj wzniosłéj uroczystości, unieśmiertelniającéj zacnego jéj założyciela. — Ostatni koncert p. Michała Hausera był świetny, a czarująca gra jego uniosła i tą razą do najgłośniejszych pochwał. — Wielki utwor muzyczny: *Bitwa pod Wittoryją*, dla zaszłych przeszkód wyprawionym być nie może; wszelako w tomiast dany będzie d. 1. lipca w sali redutowéj o pół do ósméj wieczorem koncert na dochód Instytutu ochrony małych dzieci i tutejszego muzycznego Towarzystwa, które tak udziałem swoim jakoteż wyborem sztuk przedewszystkiém się odznaczy. Pomagać będą w tym koncercie tak znana zaszczytnie fortepianistka pani Sielecka, jakoteż p. Michał Hauser. P. Dawison deklamować będzie piękny poemat Maltitza: *Jezdziec artysta*, w klasycznym przekładzie naszego Jana Nep. Kamińskiego. Przytém kilku jeszcze dyletantów pomoc swoję ofiarowało. — Towarzystwo aktorów polskich z Królestwa Polskiego pod dyrekcyją Władysława Łozińskiego (który był dawniéj przy scenie lwowskiéj), zjechało na czas niejaki do Poznania, i dnia 20. b. m. dało piérwsze przedstawienie. X.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Bochnia d. 22. *czerwca* 1841. Po zatrważających posuchach, przy których zboże w cenie się trzymało, doczekaliśmy się deszczu, który jęczmień i wszelkie jarzyny orzeźwił i poprawił; ale też przytém i ceny pospadały, i tak płacono: za korzec pszenicy 3 zr. 36 kr., żyta 3 zr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 2 zr., ziemniaków 1 zr. m. k. — Koniczna paszę pięknie i sucho pozbiérano, tak samo i siano; lecz zbiór okazuje się mniejszy niż zeszłego roku. Za cetnar siana z łąki płacą 24 kr. m. k. — Odwóz soli z tutejszych salin do Węgier już się rozpoczął. — Za *fracht* od cetnara płacą: do Żywca 26 kr., do Białéj 24 kr., do Bilska 25 kr., do Cieszyna 32 kr., do Opawy 54 kr., do Ołomuńca 1 zr. 12 kr., do Berna 1 zr. 48 kr. mon. konw.

Szczecin d. 17. *czerwca* 1841. (Jarmark na wełnę.) Odebrane tu z Wrocławia pomyślne wiadomości o obrocie wełny, rozeszły się u nas szybko, a ubieganie się niektórych spekulantów już w samym początku jarmarku, kazało się spodziewać, że ceny bardziéj jeszcze niż na wrocławskim jarmarku w górę pójdą; atoli nie ziściło się to w takim stopniu. — Jarmark trwał przez 5 dni i było na nim ogółem 27,500 cetnarów wełny, licząc w to także nieznaczne dawniejsze zapasy po tutejszych składach. Na przeszłorocznym jarmarku mieliśmy o 7500 cetnarów więcéj, ale też w tym roku owce dały wełny mniéj o 5 do 10 pCtu. — Mycie wełny udało się w ogóle wcale dobrze; — także i jakość szczególniéj dla fabrykantów sukna była lepsza od przeszłorocznéj. Ceny były z początkiem jarmarku o 10 talarów pruskich na cetnarze wyższe od przeszłorocznych, późniéj zaś tylko o 5 do 7 talarów. Na samym końcu jarmarku musieli niektórzy nawet na przeszłorocznych cenach poprzestać. — Płacono

za cetnar wełny	cienkiéj . . .	63 do 82	tal. pr.
» »	średnio-cienkiéj	55 — 65	» »
» »	średniéj . . .	45 — 50	» »
» »	posledniéj . . .	33 — 40	» »

Kilka tysięcy cetnarów zostało niesprzedanych i te prawie wszystkie do Berlina wysłano. — Kupców było bardzo wiele, a między tymi wiele mniejszych spekulantów z prowincyi. Znaczniejsi kupcy ociągali się bardzo.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Gałganduch, czyli: Trójka hultajska*, melodramat czarodziejski w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 26. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(*Dod. Nad.*)

(2031)

Doniesienia Literackie Muzykalne i Artystyczne.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

8vo. Kraków. 1841. **Czech.**

1 złr. 30 kr. m. k.

Penge, Jules, de Paris, (Maitre de Langue française à Berlin), **Cent Dialogues Allemands et Français** sur les différents rapports de la vie pratique; tant de la commerciale, de l'industrielle que de la sociale; précédés d'un recueil des expressions les plus usitées dans le discours familier, des gallicismes et des germanismes les plus indispensables; suivis d'une collection de proverbes et de phrases proverbiales; pour faciliter l'étude de la langue française, et particulièrement pour les écoles. 8vo. Papier vélin. Broché. 25 Sgr.

— — **Guide de la Conversation française;** ou Phraséologie française - allemande, contenant une riche collection de phrases dans les deux langues, par ordo alphabétique des Verbes et des Prépositions. A l'usage des étudiants et des amateurs de la langue française et particuliérement des écoles. 8vo. Papier vélin Deux Volumes:

Volume I: Français - allemand. Broché 1 Thlr.
Volume II: Allemand - français. Broché 1 Thlr.
(Complet 2 Thlr.)

Im Verlage von **Carl Kassmus** in Solothurn ist erschienen und durch alle Buchhandlungen zu beziehen:

Die Perspectivlehre für Künstler.

von **J. Adehémar.**

Aus dem französischen übersetzt von

O. Möllinger.

gr. 8. br. mit 63 Tafeln in folio in einer Mappe. Preiß 6 Rth. pr. Ct.

Für die äußere Ausstattung dieses Werkes hat der Verleger Sorge getragen und mit Recht darf er der Aufmerksamkeit von Künstlern, Architekten, Bau- und Technischen Schulen empfohlen werden.

Jede Buchhandlung theilt es auf Verlangen gern zur Ansicht mit.

Neue wichtige Erfindung für die Färberei

ohne Eisen und Eisenverbindungen und somit ohne Benachtheilung der Garne, Wollen, Zeuge, schneller, wohlfeiler und ächter als auf die bisher bekannten Arten. 8. brosch. 36 kr. oder 11 Sgr.

W księgarni K. B. Pfaffa we Lwowie

przy rynku pod Nrm. 164. sprzedają się następujące dzieła po

bardzo znacznie zniżonéj cenie w monecie konwencyjnéj.

Antiquités étrusques grecques et romaines gravés par David avec explications par d'Hancarville 5. Vol. avec 360. planches in—4. Paris chez l'auteur 1785—1787 relié en maroquin tranche dorée zamiast zr. 140 za zr. 28.

Bassinet, Histoire sacrée de l'encien et du nouveau Testament répresentée par figures avec des explications tirées de S. S. Pères. 8. Vol. ornés de 6. Cartes geograph. d. 8. portraits et 586. superbes estampes dessin. d'après les chefs-d-oeuvre des plus grands maîtres: Raphael, Rubens etc. etc. gr. in-8. Paris Crapelet 1806. relié en mi-veau (Exempl. choisi.) Zamiast zr. 160 za zr. 50.

Bidloo, Anatomia humani corporis cum 105 Tabulis per G. de Lairesse in-fol. maj. Amsterd. 1685. w skórę opr. bardzo rzadkie w handlu. Zamiast zr 48 za zr. 14.

le Cultivateur anglais ou oeuvres choisies d'agriculture et d'économe rurale d'Arthour Young avec 73. plancheis 18 Vol. in-8. Paris 1801. Zamiast zr. 54 za zr. 9.

le même relié en mi-veau. Zamiast zr. 72 za zr. 12 kr. 40.

Description des arts et métiers avec figures 19. Vol. in-4. Neuchatel 1771—1782. Każdy tom zawiéra w przecięciu 616 stronnic i 25 rycin. Zamiast zr. 180 za zr. 35.

Dictionaire, nouveau, d'histoire naturelle, appliqué aux arts, à l'agriculture et à l'économie rurale et domestique, par une société de naturalistes et d'agriculteurs, 24. Vol. ornés de 236. superbes planches coloriées et 27. noirées in-8 Paris Déterville 1803. et 1804. tres belle reliure en veau racine tranche dorée. Exempl. choisi. (Wszystkie tomy zawiérają 13692 stronnic.) Zamiast zr. 231 za zr. 60.

le même en noire broché. Zamiast zr. 117 za zr. 28.

Galérie de Rubens, dite du Luxembourg composée de 25. estampes noires gr. in-fol. Paris 1809. pap. Velin relié en veau dentelles doré sur tranche. Zamiast zr. 76 kr. 30 za zr. 16.

Kollar (Ad. Fr.) analecta monumentorum omnis aevi Vindobonensia. 2 Tom. cum. fig. fol. maj. Viennae 1761 et 1762. Zamiast zr. 18 za zr. 6.

Linné, systéme de la nature 4. Vol. in-8. Bruxelles 1796. relié en mi-veau. Zamiast zr. 9 za zr. 2 kr. 40.

Mélanges de littérature publiés par Suar 5 Vol. in-8. Paris 1803. broche. Zamiast zr. 13 kr. 30 za zr. 3.

le même relié en mi-veau. Zamiast zr. 18 za zr. 4.

Molière, oeuvres, avec des remarques grammat. par Bret 6 Vol. ornés de 32 grav. in-8. Paris 1804. jol. relié en veau et filets. Zamiast zr. 39. za zr. 18.

Moncrif, oeuvres 2 Vol. avec grav. in-8. Paris Maradan 1791. magnif. relié. Zamiast zr. 6 za zr. 2 kr. 15.

Mythologie, la, mise à la portée de tout le monde 12 Vol. avec 100. grav. en couleur in-18. Paris Didot jeune 1800. relié en veau tranche dorée. Zamiast zr. 50 za zr. 13 kr. 30.

Nivernois; oeuvres, 10 Vol. in-8. Paris 1796. relié en mi-veau. Zamiast zr. 36 za zr. 9.

d'Ohsson, Tableau général de l'Empire Othoman. 2 Vol. gr. in-fol. dont l'un comprend la législation Mahometane et l'autre l'histoire de l'Empire Othoman avec 137 planches. Paris 1787—1790. relié en veau tranche dorée (Exempl. choisi) Zamiast zr. 150 za zr. 48.

Oeuvres d'Archimède trad. litterarem. avec un comment, par Peyrard 4. Paris 1807. relié en veau. zamiast zr. 36 za zr. 6.

Petitot répertoire du théâtre franç. ou recueil des tragédies et comedies restées au theâtre depuis Rotrou. 23 Vol. avec gravures in-8. Paris Didot l'ainé 1803 et 1804. relié en mi-veau. Zamiast zr. 124 za zr. 22.

Portraits des hommes illustres des 17 et 18. siècles dessinés d'après nature et gravés par Edelink. Lubin, etc. etc. avec une notice sur chacun d'eux in-fol. Paris 1805. cart. Zamiast zr. 24 za zr. 7.

Saint-Pierre études de la nature 5. Vol. in-8. avec 10 planches en taille douce. Paris Crapelet 1804. rel. en Veau. Zamiast zr. 27 kr. 45 za zr. 9.

Spallanzani, Voyages dans les deux Siciles et dans quelques parties des Appenninstrad. de l'ital. par Toscan. 6 Vol. avec grav. in-8. Paris 1800. relié en mi-veau. Zamiast zr. 12 za zr. 3.

Ersch und Gruber, allgem. Enzyklopädie der Wissenschaften und Künste in alphab. Ordnung I. Section 1-21 Bd. A—Czvittinger. II. Sec. 1—7 Bd. H—Hibiscus, III. Sec. 1. Bd. O—Odyssee zusammen 29 Bände gr. 4. Leipzig 1818—1830. mit vielen Kupfern. steif geb. Statt fl. 166 45 kr. um fl. 30.

Heucke, neuestes ital. deutsches und deutsch italienisches Wörterbuch, gram. bearbeitet nach dem Adelung'schen größeren deutschen Wörterbuche. 2 Thle gr. 8. Augsburg 1806. Hlbfrbd. Statt fl. 12 45 kr. um fl. 4.

Ludovici, enzyklop. Kaufmanns-Lexikon von Schedel. 6 Thle gr. 8. Leipzig 1797—1801. Hlbfrzbd. Statt fl. 36 um fl. 5 30 kr.

Schneider, griechisch-deutsches Wörterbuch. 2 Thle. 4. Leipzig 1819. Hlbfrzbd. Statt fl. 13 um fl. 5.